Nr. 151. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, sobota 26 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:

miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Prawicowy rząd Grabskiego.

Rząd prawicowy.

A więc mamy rząd prawicy społecznej Wprawdzie p. Witos, którego o radykalizm posądzić nie można, powiedział niedawno, że rząd prawicowy byłby prowokacyą, mimo to taki właśnie rząd się utworzył.

Widocznie prawicy, błogosławionej przez ks. arcyb. Teodorowicza zależy na sprowokowaniu olbrzymiej większości społeczeństwa skoro mimo ostrzeżeń odważyła się jawnie sięgnąć po władzę.

Skorzystała ona z rozbicia w tworzonym pospiesznie obozie centrowo-lewicowym, przyczem jej intrygi nie mało do tego rozbicia się przyczyniły i przyszedł do skutku rząd, który niesie w sobie zarodki walk wewnętrznych.

Nie wołamy na wzór endecyi „kosy na sztorc!" Nie grozimy daniem hasła, aby masy ruszyły na Warszawę i zrobiły porządek z kim należy. Taką „patryotyczną" pracę zostawiamy tym, którzy dziś tworzą nowy rząd.

Jakie będą następstwa takiego rozwiązania przesilenia rządowego zobaczymy już w najbliższej przyszłości.

Ale jedno jest pewne. W Polsce przeciw chłopom i robotnikom rządzić nie wolno!

Najbliższe dni przyniosą nam rozwiązanie pytania, jak nowy rząd zamierza uporać się z Sejmem, bo o tem, żeby nawet w tym Sejmie mógł liczyć na większość, zdaje się nie może być mowy. Jeżeli rząd ten zechce być konstytucyjnym, to żywot jego będzie krótko trwałym, bo obali go pierwsze z brzegu głosowanie Sejmu.

A jeżeli oparty na mniejszości zechce utrzymać się przy władzy, będzie to **dyktatura prawicy**, której zwartym murem przeciwstawi się tak lewica sejmowa jak i masy ludowe poza Sejmem.

A co niesie w sobie takie rozpętanie walk wewnętrznych, tego nie potrzebujemy nikomu tłumaczyć.

Wytworzoną sytuacyą polityczną przez utworzenie rządu prawicowego zajmiemy się, gdy otrzymamy dokładne wiadomości o ostatnich wypadkach w Warszawie, co jeszcze wczoraj nastąpić nie mogło.

To tylko stwierdzić z całym naciskiem musimy, że takie rozwiązanie przesilenia nie rozwiązuje, ale zaognia wewnętrzne konflikty, że powołanie takiego rządu państwo prowadzi nad brzeg przepaści, skąd runięcie w otchłań jest tylko jednym krokiem.

I to już dziś stwierdzić musimy, że nie jest winą polskiej partyi socyalistycznej, że tego rodzaju sytuacya polityczna została wytworzona. Niech tę odpowiedzialność wezmą na swe barki ci, którzy ten rząd wytworzyli.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Ataki bolszewickie bez powodzenia.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 24 czerwca 1920.

Wzdłuż rzeki Auty i Berezyny ożywiona działalność artyleryjska i wywiadowcza. Na południe od Prypeci nieprzyjaciel poniósłszy ogromne straty w walkach poprzednich, wczoraj nie atakował. W rejonie Zwiahla nieustające uporczywe ataki przeciwnika, odparto z wielkiemi dla niego stratami. Również nie miały powodzenia ataki bolszewickie w rejonie Terespola. Na północ od Dniestru drobne utarczki.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Bolszewicy chcą wcielić Polaków do swej armii.

WILNO, 24 czerwca (Pat.). Władze sowieckie zarządziły rejestracyę wszystkich Polaków obojga płci w wieku od lat 16 do 60. Ma być wystosowana do Polaków propozycya zgłaszania się w charakterze ochotników do walki z wojskami polskiemi. **Oporni będą przymusowo przydzieleni do armii pracy lub wtrącani do więzień obozów koncentracyjnych.**

Strejk w Warszawie się kończy.

WARSZAWA, 24 czerwca (Pat.). **Strejk robotników miejskich został zlikwidowany.** Dziś przystąpili do pracy robotnicy oddziału zaopatrywania, stróże i wszyscy współpracownicy, których placówki nie były obsadzone przez wojsko. Uruchomienie sieci tramwajowej nastąpi prawdopodobnie od jutra.

Depesze.

O ZBUDOWANIE ZŁOTEGO MOSTU ŁĄCZNOŚCI OFICERA Z ŻOŁNIERZEM.

WARSZAWA 24. czerwca 1920. (Pat.). Onegdaj odbyło się w szkole podchorążych uroczyste zakończenie kursu klasy jazdy, marynarki i strzelców granicznych. Na uroczystość przybył Naczelnik państwa, witany serdecznie przez ministra wojny, generalicyę; komendanta miasta; dowódcę szkoły i pluton honorowy. Naczelnik wygłosił następnie przemówienie w którem między innemi nawoływał do stworzenia złotego mostu nad przepaścią dzielącą oficera od żołnierza. Obowiązkiem waszym jest — mówił Naczelnik — przepaść tę wyrównać. W nieustannej, ale niezwykle pięknej pracy żołnierskiej musicie wszystkie myśli, wszystkie trudy poświęcić koledze-żołnierzowi. Wierzę, że w waszych sercach i waszych romantycznych głowach znajdzie się dość zapału i siły do spełnienia trudnego lecz zaszczytnego obowiązku od którego zależy bitność i wartość wojska i rezultat wspólnej pracy dającej zwycięstwo".

Marka polska podnosi się.

GDAŃSK. (Pat.) Kurs marki polskiej w Gdańsku podnosi się w dalszym ciągu. W południe notowano 25.25 do 26.00. Przekazy na Warszawę 25.25.

Polska zaproszona na konferencyę w Spaa.

WARSZAWA Pat. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Starania w sprawie dopuszczenia Polski do udziału w konferencyi w Spaa zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, Dnia 23 bm. ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie telegraficzne, że dnia 22 bm, zjazd premierów w Boulogne sur Mere zadecydował zaprosić między innemi państwo polskie do udziału w konferencyi w Spaa. Delegacya polska będzie przeto miała charakter oficyalny i będzie posiadała prawo głosu we wszystkich sprawach Polski dotyczących.

Mała Azya w ręku nacyonalistów tureckich.

ROTTERDAM. 22 czerwca. Z Konstantynopola donoszą o operacyach wojennych w Małej Azyi: Angielskie wojska pod dowództwem Milnera bronią azyatyckiego brzegu cieśnin morskich, Francuzi w sile 1 dywizyi i 6 batalionów strzelców algierskich pod rozkazami angielskiego generała Wilsona bronią brzegu europejskiego. Wojska tureckich nacyonalistów rozszerzają z dnia na dzień swoje sukcesy i dotychczas obsadziły już całą Małą Azyę z wyjątkiem Izmidu i półwyspu smyrneńskiego. Oblicza się je na 17.000 regularnego i 20.000 nieregularnego żołnierza. We wnętrzu Małej Azyi mają posiadać wielkie zapasy broni i amunicyi.

Prawicowy gabinet polski.

WARSZAWA 24 czerwca Pat. Kancelarya cywilna Naczelnika państwa komunikuje:

Naczelnik państwa mianował gabinet ministrów w następującym składzie:

Prezes ministrów i minister skarbu: p. **Władysław Grabski**;

Minister spraw zagranicznych: **Eustachy ks. Sapieha**;

Minister spraw wojskowych: **gen. por. Józef Leśniewski**;

Minister wyznań rel. i oświaty p.: **Tadeusz Łopuszański**;

Minister rolnictwa i dóbr państwowych: **dr. Franciszek Bujak**;

Minister kolei żelaznych: **dr. Kazimierz Bartel**;

Minister poczt i telegrafów: p. **Ludwik Tołłoczko**;

Minister robót publicznych: p. **Gabryel Narutowicz**;

Minister aprowizacyi: p. **Stanisław Śliwiński**.

Tymczasowi kierownicy:

Ministerstwa spraw wewnętrznych: p. **Józef Kuczyński**;

Ministerstwa sprawiedliwości: **dr. Jan Morawski**;

Ministerstwa przemysłu i handlu: p. **Antoni Olszewski**;

Ministerstwa zdrowia publicznego: **dr. Witold Chodźko**.

Decyzya co do powołania ministrów pracy i opieki społecznej, kultury i sztuki oraz byłej dzielnicy pruskiej nastąpi później.

—•••—

WARSZAWA. 25 czerwca Pat. Dziś o godz. 6 min. 15 nowy gabinet in corpore przedstawił się Naczelnikowi Państwa w Belwederze, a potem udał się do gmachu prezydyum rady ministrów, gdzie odbył pierwsze posiedzenie.

—•••—

Prasa warszawska o nowym rządzie.

WARSZAWA. Pat. Wszystkie popołudniowe dzienniki omawiają skład nowego gabinetu. „Przegląd wieczorny“ ogranicza się do nekrologu gabinetu Skulskiego, wytykając mu liczne błędy, lecz przyznaje, że mimo nich gabinet ten zapisał się na ogół dodatnio w dziejach odradzającej się Polski. „Kuryer Warszawski“ charakteryzuje nowy gabinet jako fachowy i bezpartyjny i twierdzi, że w obecnem położeniu rzeczy niczego lepszego nie można się było spodziewać. Wobec braku stałej większości w sejmie, tylko rząd, uznający konieczności państwowe, może liczyć na dłuższe istnienie. Rząd tego rodzaju nie spotka się odrazą z opozycyą w Sejmie.

Lewica jest wprawdzie rozdrażniona, ale powodów konkretnych do napaści nie ma. „Dziennik Powszechny“ pisze, że za podstawę nowemu gabinetowi służy gabinet Skulskiego. Gabinet p. Grabskiego jest rządem nie parlamentarnym, lecz fachowym, i dodaje, że szkoda było zmarnowanych 2 tygodni na dążenie do celu, o którym z góry było wiadomem, że jest nieosiągalnym. Oceniając członków nowego gabinetu, stwierdza, że jest w nim niejedna indywidualność już wypróbowana, a niejedna zapowiada się dodatnio pod względem energii i rozwagi. „Gazeta Warszawska“ stwierdza, że nowy gabinet jest gabinetem premiera, mającym poparcie stronnictw umiarkowanych i rozporządzającym większością 210 głosów.

—•••—

List Lenina do robotników angielskich

Delegaci trade-unionów angielskich Ben Turner i Tom Shaw za powrotem z Rosyi przywieźli do Londynu list od Lenina, wręczony im przez niego w przeddzień ich odjazdu z Moskwy.

List ten, z datą 20. maja zredagowany w języku rosyjskim i angielskim skierowany jest wprost do robotników, do “towarzyszy angielskich“.

Lenin na wstępie poddaje gwałtownej krytyce trade-unionistów angielskich.

“Nie zdziwiłem się — pisze — konstatując, że opinia pewnych członków waszej delegacyi nie jest zgodna z opinią klasy robotniczej ale z opinią burżuazyi, to jest klasą wyzyskiwaczy... Pod pretekstem obrony narodowej zawarli trade-unioniści sojusz z burżuazyą przeciwko proletaryatowi, walczącemu w obronie rewolucyi. Zamaskowali oni swą zdradę frazesami reformistycznymi i pacyfistycznymi na temat pokojowej ewolucyi, m[…] konstytucyjnych; demokracyi itd.“

Szczególnie uderza Lenin na Toma Shawa i Guesta, którzy zażądali od niego dowodów na zarzut, że rząd angielski wspiera armię polską i generała Wrangla.

“Odpowiedziałem im — pisze — że jeśliby chcieli poznać tajne układy brytyjskiego rządu, konieczne by było obalić go środkami rewolucyjnymi i wejść w posiadanie wszystkich dokumentów jego polityki zagranicznej, jak to uczynili-śmy w r. 1917.

Z wielkim sarkazmem wyraża się dyktator bolszewicki o przewódcach trade-unionistów, którzy są zdolni wątpić w interwencyę brytońską na rzecz Polski przeciw Rosyi i są pewnj przesądów burżuazyjnych. Stwierdza w dalszym ciągu, że niema nawet “małej partyi komunistycznej“ w W. Brytanii. Oświadcza, że terror czerwony; zdławienie wolności prasy i stowarzyszeń jest tylko następstwem polityki koalicyi (!), która zorganizowała terror biały w Finlandyi i na Węgrzech i wspierała kolejno Kołczaka, Denikina; Judenicza, Piłsudskiego i Wrangla.

Ten list Lenina spowodował Winstona Churchilla, sekretarza stanu w ministerstwie wojny do umieszczenia na łamach “Evenning News“ artykułu, w którym autor piętnuje także mieszanie się w wewnętrzne sprawy Anglii, które określa jako wezwanie do rewolucyi.

“Dopóki Lenin — pisze Churchille — siedział zamknięty w Kremlinie, przewodnicząc w spokoju i samotności olbrzymiemu dziełu burzenia wszystkich politycznych i ludzkich instytucyi w Rosyi, było trudno trade unionistom wytworzyć sobie jasne pojęcie z tego, co on w rzeczywistości reprezentuje. Ale skoro potwór zrzuca maskę, skoro zstępuje z piramidy czaszek, która mu służy za tron i poczyna pisać do robotników angielskich polityczne brednie, mamy już coś konkretnego, na podstawie czego może sobie inteligentny człowiek utworzyć opinię. A więc według Lenina nasi przewódcy trade-unionistów, jak Smilly, Henderson;Clynes są tylko nikczemnymi reakcyonistami, którzy; o ile by nie wypadało ich bezwzględnie rozstrzelać, byliby skazani na otrzymanie przykładu żywnościowego 3-ciej klasy, przeznaczonego dla przedstawicieli burżuazyi.

Niemcy wysłali Lenina do Rosyi w zapieczętowanym wagonie jak się przesyła gazy trujące w cylindrach hermetycznych; i on okradł ten nieszczęśliwy kraj z owoców zwycięstwa, którymi Rosya dzieliłaby się z nami. Milion Niemców, uwolnionych jego aktem zdrady wysłano na front francuski i angielski i w następstwie tego prawie równa ilość Francuzów i Anglików została zabita lub okaleczona!

Taki jest człowiek, którego nieuświadomiona mniejszość partyi socyalistycznej poleca jako przedmiot czci dla naszych rzesz pracujących. Teraz ukazał on się im takim, jakim jest w rzeczywistości a apel, z którym się zwraca do nich zmierza do zamienienia naszego kraju na dom obłąkanych, zakażony; pełen głodu i robactwa; w jaki zamienił Rosyę.

W angielskich sferach robotniczych — jak donosi “Temps“ — list Lenina wywołał przeciwny zamierzonemu — skutek.

—•••—

Pierścień proletaryacki naokoło Węgier.

Wezwaniu międzynarodowego Biura w Amsterdamie dały posłuch związki zawodowe wszystkich krajów. Niemieccy kolejarze i robotnicy transportowi, związki zawodowe francuskich, włoskich i czechosłowackich central krajowych zawiadomiły Amsterdam, że są gotowe na ścisłe przeprowadzenie bojkotu. Obradująca w Genui konferencya związków zaw. marynarzy wszystkich państw, posiadających flotę, na której reprezentowana była także Ameryka i Australia, uchwaliła jednomyślnie wyłączyć od transportu towary, przeznaczone dla Węgier. Z szczególnym zapałem podjęli robotnicy austryaccy hasło bojowe międzynarodówki. Ani jeden wagon towarowy, ani jeden list, czy telegram, ani jedna rozmowa telefoniczna przedostaje się do Węgier; przerwana jest nawet komunikacya radiotelegraficzna z Węgrami. Komitety mężów zaufania pilnują na wszystkich dworcach, stacyach żeglugi okrętowej i w urzędach pocztowych, a w obszarze granicznym nawet na gościńcach, aby nie przemycono jakiejkolwiek wiadomości czy towaru do Węgier.

Węgry są hermetycznie odcięte od Austryi. Duszący pierścień, którym międzynarodówka pracy okoliła kraj białego terroru zaciska się coraz bardziej i prędzej.

Co donosi rząd węgierski.

BUDAPESZT. 22 czerwca, (Węg. Tel. Biuro Kor.) Kierownictwo oddziału transportowego przy węgierskich kolejach państwowych stwierdza, zastanowienie od 20 czerwca, g. 12 w nocy ruchu pociągów ciężarowych i wstrzymanie przesyłek towarowych do Węgier lub przez Węgry od strony Austryi jakoteż naodwrót. Natomiast — według tejże informacyi — komunikacya pociągów towarowych do Czecho-Słowacyi, Rumunii i Jugosławii, jakoteż naodwrót odbywa się bez przeszkody.

Także komunikacya okrętowa z tymi krajami nie doznała żadnej zmiany. Tylko do Austryi zastanowiony jest wszelki ruch okrętów towarowych.

Komunikacya pocztowa doznała również ograniczeń tylko odnośnie do Austryi.

Ruch telegraficzny do Niemiec odbywa się tymczasowo przez Pragę, zapewniona jest także komunikacya telegraficzna drogą okrężną ze Szwajcaryą. Połączenie radiotelegraficzne istnieje również z Austryą.

—•••—

„Dwugroszówka“ zawieszona za wzywanie do bojkotu pożyczki państwowej.

WARSZAWA. Pat. Komunikat urzędowy; W nr. 165 „Gazeta poranna“ 2 grosze z dnia 22 czerwca 1920 zamieściła notatkę która w związku z projektowanem w dniu tym utworzeniem rządu z grona ugrupowań politycznych, zwalczanych przez wymieniony organ prasy **zawierała oczywistą tendencyę powstrzymania ludności od nabywania pożyczki państwowej**. Uznając że pojawienie się notatki powyższej połączone jest niezależnie od utworzenia takiego lub innego rządu z nieobliczalną dla skarbu polskiego szkodą i że umieszczenie jej stanowi przeciwdziałanie najżywotniejszym interesom państwa polskiego, postanowiłem na zasadzie art. 2. ustawy o zapewnieniu bezpieczeństwa z dnia 25 lipca 1919 zawiesić wydawnictwo „Gazety porannej“ 2 grosze na miesiąc.

Warszawa dnia 23 czerwca 1920.

Franciszek **Anusz** m. p.

—•••—

Doktor Paderewski.

OXFORD. (Pat.) Havas. Tutejszy uniwersytet nadał dyplomy honorowych doktorów praw Paderewskiemu i Venizelosowi.

—o—

J. E. Ks. Biskup Sapieha o Pożyczce Odrodzenia.

Chwałą naszą jest bohaterska waleczność żołnierza naszego, nie zapominajmy jednak, że poszłaby ona na marne, gdybyśmy nie spełnili obowiązku zasilenia skarbu naszego Państwa, spiesząc z podpisaniem pożyczki, która też jest jedynym ratunkiem własnego naszego dobrobytu.

Adam Sapieha
ks. Biskup Krakowski.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia udzielono urlopów rr. Kauczyńskiemu i Laskownickiemu, poczem wicepr. **Stahl** przedstawił sprawę **ugody z pracownikami** miejsk. i przedłożył Radzie następujące wnioski:

1) Rada m. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości układ zawarty przez prezydyum miasta dn. 22 czerwca i upoważnia prezydyum do wydatku, który zrealizowanie tego układu za sobą pociągnie.

2) Rada upoważnia komisyę elektryczną, gazową i S. II. do powzięcia obowiązującej uchwały co do podwyżki należytości za jazdę M. K. E. oraz za dostarczanie prądu wreszcie należytości za gaz.

W ciągu dyskusyi w tej sprawie zabierali głos r. Felsztyn, Zawojski, Thullie, Rucker, Rybicki, wreszcie r. tow. **Szczyrek**, który stwierdził, że wniosek referenta wygląda tak, jak gdyby podwyżka należytości za jazdę tramwajem lub za prąd przeznaczana była tylko na rzecz robotników, gdy w istocie tak nie jest, wydatki bowiem największe pociąga za sobą drożyzna węgla, którego cenę rząd nieustannie podwyższa. Ta polityka rządu jest wprost zgubą przemysłu.

Nadchodzą już wiadomości o częściowem wstrzymaniu ruchu fabryk w Łodzi wskutek tego, że produkcya się nie opłaca przy niesłychanej podwyżce cen węgla Główny nacisk należałoby zatem położyć na to, by rząd nie śrubował cen artykułu, bez którego przemysł w żaden sposób obejść się nie może i zaprotestować przeciw dotychczasowej polityce rządu w tej mierze.

Referent dr. Stahl z kolei zabrał głos i przedłożył do uchwały trzeci jeszcze wniosek:

Rada m. Lwowa protestuje ponownie **przeciw zarządzonej przez skarb państwa podwyżce cen węgla**, gdyż podwyżka ta podcina istnienie powstałego już i powstającego przemysłu, a miejskie zakłady użyteczności publicznej stawia w położenie katastrofalne i każe Zarządowi m. brać pod rozwagę ewentualne wstrzymanie ruchu w tych zakładach.

W głosowaniu wnioski wyszczególnione powyżej uchwalono, poczem poruszano w interpelacyach rozmaite kwestyę.

R. Wereszczyński zapytywał co zamierza prezydyum wobec wieści, jakoby wskutek prądów centralistycznyeh w Warszawie niektóre

agendy poruczone przez państwo miastu,

miały być przydzielone policyi państwowej. Prez. Neuman odpowiedział, że mu nic o tem nie wiadomo.

R. Thullie interpelował w sprawie ufundowania przez miasto

drugiego teatru

Imieniem komisyi teatralnej wicepr. dr. Chlamtacz oświadczył, że koszta drugiego teatru wynosiłyby dziś miliony a gmina obciążona jest ogromnymi potrzebami obecnego teatru; mimo podwyżki cen miejsc w teatrze, położenie nie poprawiło się a nawet zauważono zmniejszenie się frekwencyi publiczności z tego powodu. Nie pora zatem dziś myśleć o otwarciu drugiego teatru.

R. Prószyński zapytywał w sprawie nowej **ustawy antyalkoholowej** uchwalonej w Sejmie. mianowicie stosunku do niej magistratu lwowskiego, który zamierza udzielić nowych koncesyi. Po wyjaśnieniu w tej kwestyi prez. Neumanna, zabrał głos imieniem komisyi matki r. B. Lewicki, zawiadamiając, iż projekt **ustawy budowlanej** ma być przedyskutowany przez specyalną komisyę z 17 członków złożoną, a to z kom. prawniczej 5-ciu, zdrowotnej 3, finansowej 3, technicznej 4, mieszkaniowej 2.

Z kolei załatwiono przychylnie sprawę subwencyi dla Domu Akademickiego w kwocie 3.500 Mk.

—o—

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Kongres amerykańskiej partyi republikańskiej zebrany w Chicago, proklamował kandydaturę **Hardinga** na prezydenta St. Zjednoczonych 692 głosami przeciw 156 głosom które padły na gen. Wooda.

Pisma amerykańskie twierdzą, że wybór Hardinga wywoła zdziwienie i konsternacyę nawet w kołach republikańskich, dodając że jest on politykiem bezbarwnym, niezdolnym do odgrywania roli pierwszorzędnej. Zarzucają mu, że nie wypowiedział się wyraźnie w kwestyi rozmaitych problemów robotniczych i socyalnych jak co do strejków robotników stalowych, górników, co do planu nacyonalizacyi kolei żelaznych i wogóle wszystkich pierwszej wagi problemów niedomogu społecznego organizmu St. Zjednoczonych.

—•••—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 53

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Ale z tym słowem — rzekł nagle mocno — przechowywanym w sobie, przyszedłem tu. I chcę, aby ono raczej rozbrzmiało jak łoskot spychanej w przepaść trumny, niż żeby miało być kwileniem na ustach niemowląt. Wiesz, o czym myślę?

— Wiem... i powiedziałem ci już: jestem gotowy. Czekałem, jak wyraziłeś się, na posłanie. Ale to nie jest posłanie od umarłych... tylko żywi mają słuszność.

Tamten nie oponował. Myślami, zda się, przywarł do chwili obecnej, bo nie kontynunował swego opowiadania, które było właściwie tylko szeregiem dorywczych impresji, splecionych w całość nicią jednego uczucia.

Opuszczali w milczeniu Ogród Botaniczny, wracając na nielitościwie biały dzień zapylonego miasta. Włodzimierz daremnie czekał na jakieś konkretniejsze słowa; towarzysz jego przez cały czas nie poruszał tematu poprzedniej rozmowy, jakby zapomniał o niej, zajęty wypytywaniem o sprawy drobne, codzienne i dopiero, gdy się żegnali, zagadnął:

— Będziesz mógł przyjść do mnie jutro wieczorem koło ósmej? Znajdziemy się w szczupłym kółku...

— Z pewnością — odrzekł, ściskając mu rękę.

Szedł teraz krokiem lekkim, w radosnym podnieceniu, pełen młodzieńczej energji, której oddawna już nie wyczuwał. Nie będą mu ciążyły dnie i noce — uświadamiał sobie — nie będą w próżni rozpraszały się myśli; skoncentrują się uczucia w ogarnięciu pewnego, określonego celu. Nie będzie dolegało udręką roztrwonione dotąd życie...

Z niejasnych słów dawnego kolegi wyrozumiał, że zanosi się na mozolną, tajemną, najeżoną niebezpieczeństwami pracę, a znając charakter i przeszłość Woleńskiego, domyślał się, o jakim czynie on mówił. Rewolucjonista warszawski, człowiek podziemia, który brał czynny udział w nieubłaganej walce konspiracyjnej Polski z caratem jeszcze w czasach przedwojennych, nie rzucał słów na wiatr, nie błahe układał sprawy. Organizowała się z pewnością jakaś akcja, rozciągająca sieci na kraj cały, jakiś duch niewidzialny a potężny sprzęgał rozprószone siły i uzbrajał je w pełną świadomość tego, co się czynić powinno i co się zrobić musi.

— I on będzie wśród nich — ponosiły się myśli — wśród tych zaprzysięgłych bojowników wyniosłej sprawy... Karnym, szarym, żołnierzem pójdzie w szeregu, stanie na wyznaczonym posterunku, położy się trupem tam, gdzie rozkażą.

Do wałęsających się ludzi, których fizjognomje obnosiły po ulicach i plantacjach całą bezmyślność próżnującego świętowania, nie czuł teraz żadnego gniewu. Litował się nad nimi, nad marnością tych egzystencji, które nazywali życiem. Wykonywali wszystkie funkcje organiczne z przejęciem się ich ważnością, cieszyli się, że słońce świeci, kłopotali, że mięso drożeje, układali plany zdobycia, czy zatrzymania pieniędzy, miłości, znaczenia. Byli masą, wijącą się jak robactwo na śmietnisku wegetowania, niezdolni do pojęcia, że nad otchłaniami krąży słońce nieśmiertelnej myśli, palą się gwiazdy nieśmiertelnych marzeń.

Nie wiedział jeszcze, jaką siłę czy władzę reprezentował Woleński, jak rozbitek ze wzburzonego morza wyrzucony na względnie bezpieczny brzeg, tułacz jak on, bezbronny jak on.., a już zaufał mu, przywarł do rzuconej przez niego w przestrzeń myśli, bo musiał się o coś uczepić, ku czemuś realnemu sterować, bo znużenie bezczynności stało mu się już torturą nie do wytrzymania.

W takim, dawno nieznanym nastroju wstąpił do kjosku i kupił „Krakauer Zeitung" dla przeczytania najświeższego komunikatu z frontów bojowych. Jeden rzut oka na zaczernioną tłustym drukiem kolumnę wystarczył, by domyślił się treści. Tylko komunikaty, donoszące o zwycięstwie, rozpierały się szeroko chełpliwymi słowami, narzucały oczom i mózgowi, by się wwiercić w pamięć czytelnika, by mu jak najwyraziściej uprzytomnić moc i chwałę niemieckiego oręża.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 25 czerwca o godz. 6 po raz 4-ty „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i Vebera.

W sobotę 26. czerwca o godz. 7 wieczór „Tosca", opera w 3 aktach Puccin'iego z p. Celiną Nahlikową w roli tytułowej (debiut).

W niedzielę 27. czerwca o godz. 3·30 pod raz 11-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stef. Żeromskiego

W niedzielę 27. czerwca o godz. 7 wieczór „Halka" opera St. Moniuszki z p. Platówną w roli tytułowej, Lipowską, Sieroszewskim i Rejchanem (debiut w roli Jantka).

—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim. Nowy program: „Głodny Don Juan", sketch; „Patentowa żona", farsa. Występy: Ordońskiego, Ludwikowskiego i i. nowo angażowanych. — Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem.

—•—

MIKOŁAJ KOWALSKI, tow. sztuki drukarskiej, zmarł we Lwowie, dnia 22 b. m. w 40 r. życia. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu z zakładu Bilińskich na cmentarz Łyczakowski.

JÓZEF PARTYKIEWICZ, maszynista drukarski, zmarł nagle we czwartek, podczas pracy w drukarni Wojsk Polskich.

Cześć ich pamięci!

—•••—

WYKŁAD O SPISZU, ORAWIE I ZIEMI CZADECKIEJ, ilustrowany obrazami świetlnymi odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimorowicza l. 17. dnia 24. bm. o godz. 6-tej wieczorem. Dochód przeznaczony na fundusz plebiscytowy.

GRONO PROFESORÓW SZKOŁY POLITECHNICZNEJ we Lwowie wybrało na rok 1920/21 Rektorem: Prof. dr. Stefana Pawlika. Dziekanami: a) Wydziału komunikacyjnego Prof. Dr. Kaspra Weigla; b) Wydziału architektury, Prof. Dr. Tadeusza Obmińskiego; c) Wydziału budowy maszyn, Prof. Juljana Fabjańskiego; d) Wydziału rolniczo-leśnego, Prof. Dr. Karola Malsburga.

Pozostają: Prorektorem, Prof. Dr. Maksymilian Matakiewicz; Dziekanem Wydziału Chemji, Prof. Wiktor Szyniewski, oraz Dziekanem Wydziału Inżynieryi wodnej Prof. Adam Karpiński.

SZER. OSZUSTOWICZ CZESŁAW Szpital zapasowy nr. I. Technika Oddział III. Lwów — poszukuje tą drogą swą rodzinę: Maryę, Jana i Walentego Oszustowicz.

Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, raczy łaskawie donieść pod adresem Czesława Oszustowicza.

NA CELE PLEBISCYTOWE. Sekcya zaopatrywania Sekretaryatu żeń. Uniwersyteckiej Ekzekutywy plebiscytowej, urządza w sobotę dnia 26. bm. o godz. 9-tej wiecz. w Salach Kasyna Wojskowego przy ul. Fredry l. 6 raut. W części koncertowej współudział przyrzekli pp. H. Oleska, I. Trapszo, dr. E. Steinberger i J. Wolski. Dochód na cele plebiscytowe. Bufet obfity. Muzyka wojskowa. Bilety wcześniej sprzedaje Komitet w cukierni W. Pana Zaleskiego. W dniu Rautu przy kasie.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY I OPIEKI NAD WYCHODŹCAMI W JAROSŁAWIU przy ul. Lubelskiej podaje do wiadomości, że za pośrednictwem władz konsularnych polskich oraz attaché emigracyjnych podejmuje się Urząd zupełnie bezpłatnie odszukania krewnych w Ameryce.

Interesowani w podaniach do tutejszego Urzędu muszą podać:

1. Nazwisko imię i adres wychodźcy w Ameryce;

2. Ostatnią dokładną miejscowość w której wychodźca przebywał.

PODWYŻSZENIE PODATKU GMINNEGO CZYNSZOWEGO i dodatków gminnych do podatków państwowych. Ministerstwo zezwoliło na następujące podwyżki:

1) Podatku gminnego czynszowego (mieszkaniowego) o 50 proc. dotychczasowej należytości;

2) Dodatków gminnych do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego i domowo-czynszowego na cele kwaterunku wojska z 4 proc. do 10 proc.;

3) Dodatku gminnego do państwowego 5-cio procentowego podatku od budynków, którym przysługują wolne lata o 50 proc. do 100 proc.;

4) Dodatków gminnych do powszechnego podatku zarobkowego, do podatku zarobkowego od domokrążców, do podatku od przedsiębiorstw; zobowiązanych do publicznego składania rachunków do podatku rentowego i do podatku od wyższych płac z 50 proc. do 100 proc.

Podwyższenie powyższego podatku oraz dodatków do podatków wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1920.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. W poniedziałek 28. b. m. daje Dyrekcya teatru „Ptasznika" w którym jako Krysia żegna się z pbbliczności i sceną p. Marya Bogdanowiczówna. Opuszcza scenę, która jej dała sympatye i pochwałę krytyki, aby wejść w związki małżeńskie.

OMYŁKI DRUKU. We wczorajszym numerze zakradły się w artykule wstępnym fatalne omyłki druku: w drugiej szpalcie miało być "każdy strejk najsłuszniejszy" a nie "najstraszniejszy"; a w trzeciej szpalcie ma być: Jędrzeja Moraczewskiego, którego właśnie za jego pierwsze w Polsce rządy otacza nimb (nie nimfa) uznania i szacunku, a w dalszym ustępie opuszczono: Osądzając sytuacyę polityczną **ze stanowiska klasowego** i partyjnego uważamy za najlepsze, gdyby konwencya rządu centrowo-lewicowego się nie utrzymała".

MARKA POLSKA ZACZYNA IŚĆ W GÓRĘ. Spadek kursu obcych walut zaznacza się wydatnie już od kilku dni, marka nasza zaś zaczyna się podnosić. Onegdaj ruble spadły z 238—252 na 224—252; szterlingi 581—651 na 490—560; dolary ameryk. z 147—161 na 129.5—143.5; dolary kanadyjskie z 122.5—136.5 na 105—119; marki niem. w 1000 z 427—441 na 420—434; lei rum. z 343—357 na 322—336.

PROF. A. JURASZ, rektor Wszechnicy Kazimierzowskiej, opuszcza Lwów; przenosząc się do Poznania. Prof. Jurasz zajmował się żywo sprawami kulturalnemi, społecznemi i narodowemi jako Prezes "Czerwonego Krzyża", "Komitetu Obrony Kresów Zachodnich" i członek różnych placówek kulturalnych w naszem mieście.

HARCE SAMOCHODOWE I ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE. Wczoraj około godziny 7-mej wieczorem samochód osobowy W. P. nr. 6094 przejechał w ul. Pańskiej naprzeciw sklepu p. Schumana, starszego mężczyznę; który zmarł na miejscu. Śledztwo policyjne ustaliło, że zmarły nazywa się Józef Stosheim, liczył lat 73; żył z jałmużny, zam. przy ul. Smerekowej l. 3. Zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

Onegdaj samochód nr. 124, kierowany przez szofera mającego legitymacyę z liczbą 166, wyprawiając harce w ul. Łyczakowskiej usiłował wjechać do mieszkania biednej rodziny, mieszczącego się w suterenach realności na rogu ul. św. Piotra i Pawła. Przednie koła wozu wyłamały ramy okien, niszcząc je zupełnie. Jadący autem cywilny pan, tłumaczył mieszkańcom uszkodzonego mieszkania że szofer nie odpowiada za szkodę, "bo zdawał egzamin". Twierdzenie to kłóci się nieco z logiką, bo podobne egzaminy czy próbne jazdy, lepiej odbywać na polu niż w mieście, gdzie też można łatwo spowodować jaką katastrofę.

Należy koniecznie, by władze plagę samochodową w mieście tępiły bezwzględnie, bo wypadki samochodowe stale się powtarzają.

Z EPIDEMII SAMOBÓJSTW. Wieczorem około godziny 8-mej gdy członkowie związku miłośników sztuki żydowskiej weszli do lokalu związku w gmachu hr. Skarbka, zauważyli z przerażeniem wiszące zwłoki na haku wbitym w ścianie. Okazało się, że samobójcą jest Wilhelm Pops, liczący lat 18; służący. Wobec tego; ze poprzednio zachowywał się normalnie i nie zostawił żadnego listu, powód samobójstwa jest nieznany.

Nie tak tragicznie skończył Tadeusz Kulahur, liczący lat 19; epileptyk. Po sprzeczce z matką w zamiarze samobójczym skoczył z I. piętra w realności przy ul. Gródeckiej l. 127. Skończyło się jednak dość fatalnie, bo złamał prawą rękę; odniósł obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne na twarzy. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

PODRZUCONE DZIECIĘ. Wczoraj wieczór, w bramie realności przy ul. Rutowskiego l. 11 dozorczyni domu Petronela Łabińska znalazła około 3-tygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Komisaryat piątej dzielnicy zaopiekował się podrzutkiem.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Jarosława Terodoniówna, licząca lat 14; podczas zrywania czereśni w Zboiskach spadła z drzewa i złamała prawą rękę.

Stanisława Iwańczyszyna lat 14, zajętego przy tramwaju potrącił wóz, przyczem Iw. odniósł liczne kontuzye. Udzielono im pierwszej pomocy.

Z DNIA I NOCY. Stanisław i Stefan Wichowie, uczniowie z niższych klas gimnazyalnych; wydalili się z domu rodziców przy ul. św. Zofji l. 15. Zdradzali oni poprzednio chęć wycieczki do Zakopanego, przeto ojciec doniósł o ich zaginięciu policyi.

Od dłuższego czasu w hotelu Amerykańskim przy ul. św. Stanisława ginęło wiele rzeczy. Między innemi skradziono aptekarzowi z Białegostoku p. N. Silbermanowi różne medykamenta. wart. ponad 5.000 mk. szkoda ogółem wynosi ponad 6.000 mk. Wczoraj ujęto na gorącym uczynku Hermana Goldberga r. Ab. Teichera który przyznał się do kradzieży, twierdząc, że czynił to z biedy, bo jest bez zajęcia. Osadzono go w aresztach policyjnych.

—•••—

WYSTĘPY SEWERYNA MICHAŁOWSKIEGO. Teatr literacko-artystyczny "Casino de Paris", ul. Rejtana 3. Dziś i codziennie zupełnie nowy program. Udział biorą: Wandyczowa, Ochrymowicz, Organowska; Kuźmińska; Kozakówna; Neuser, Czajkowska. Rewia "W kąpielach" w 1 akcie ze śpiewam Sylfa. Program nader interesujący. Pieśni — recytacye — tańce — kuplety — monologi — duety. Początek o godz. 8 wieczór. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni G. Seyfartha Akademicka 6, a od godz. 6. wieczor w kasie teatru.

—•••—

ODCZYT. W dniu 26-go czerwca 1920 r. (sobota) punktualnie o godz. 4-tej popoł. w sali "Sokoła II." we Lwowie odbędzie się staraniem Koła Związku zawodowego kolejarzy Odczyt z obrazami świetlnymi, który wygłosi Prezes centralnego Związku z Warszawy Inż. Kruszewski o spostrzeżeniach w fabrykach budowy maszyn i wozów kolejowych w Ameryce.

Wstęp od osoby 3 marki, z którego czysty dochód przeznacza się na plebiscyt Górno-Śląski.

Odnosimy się do ogółu pracowników kolejowych by zechcieli jak najliczniej zgromadzić się na Odczycie, dla własnej wiedzy w kierunku fachowym.

Zarząd Koła miejsc. — Lwów.

—•••—

Skrucha Niemiec.

LYON. Pat. Radio. W związku z dopuszczeniem delegata niemieckiego Wissela do międzynarodowej konferencyi marynarskiej donoszą, że tenże został przez swój rząd upoważniony do złożenia następującego oświadczenia:

Niemcy żałują tych licznych ofiar spowodowanych wojną łodziami podwodnymi, którą rząd niemiecki podjął zmuszony koniecznością obrony przeciwko blokadzie. Niepodnosząc najmniejszego protestu w tym względzie, podejmują się Niemcy stosownie do artykułu 224 traktatu pokojowego naprawić wszystkie szkody, które wyrządziła wojna podmorska państwom koalicyjnym i sprzymierzonym tudzież ich poddanym.

—o—

KAIN POLSKI I ROSYJSKI ABEL!

W organie rosyjskim wychodzącym w Pradze, umieścił redaktor tegoż Eugeniusz Efimowski artykuł zatytułowany: "Słowiański Kain", w którym atakuje gwałtownie Polskę, że pragnie dobić naród rosyjski i kulturę rosyjską. Napaści swe kończy oświadczeniem, że jak długo szlachta polska nie przestanie kierować Polską, Polska będzie nosić na sobie wszystkie następstwa zbrodni Kaina, który zabił swego brata Abla (Rosyę).

—•••—

Kradzież w konsumie MZE. we Lwowie

Ostatnia rozprawa. - Zeznania Dr. J. Ruckera. - Nie 1000 lecz 5000 kg w trzech dniach pobrał Kropiwnicki. - Wyrok.

(Wuel). Donosiliśmy swego czasu o nadużyciu i sfałszowaniu rachunku przez adjunkta M. Z. E. Kropiwnickiego, który zastępczo prowadził funkcye inspektora. Tow. Laskowski jako przewod. Zw. prac. gm. imieniem funkcyonaryuszy M. Z. E. postawił kategoryczne żądanie dyr. M. K. E. o usunięcie ze stanowiska Kropiwnickiego za nadużycie — a piętnując tego ostatniego na zgromadzeniu między innemi wyraził się, że „oszustw i złodziejstw" nie należy tolerować.

Kropiwnicki zaskarżył wówczas tow. Laskowskiego a sąd wydał wyrok zasądzający bez zamiany na grzywnę na 14 dni aresztu.

Na ponownej rozprawie tow. Laskowski zobowiązał się przeprowadzić dowód prawdy — który po kilkakrotnych rozprawach zakończył się udowodnieniem winy Kropiwnickiego.

Tow. Laskowski na ostatniej z rozpraw postawił wniosek przez swego zast. prawnego o przesłuchanie Dra Ruckera oraz o odczytanie aktów sądu dyscyplinarnego mag., gdzie przeciw Kropiwnickiemu toczyło się śledztwo.

Ostatnią rozprawę prowadził radca Dr. Budyk, obronę zaś prowadził Dr. Zeisler substytut tow. Dra H. Löwenherza

Wedle aktu sądu dyscyplinarnego w mag. wyszło na jaw, że Kropiwnickiego przeniesiono z elektrowni do magistratu i „udzielono mu skarcenia — za niewłaściwą manipulacyę z kwitem kasowym, poczem zeznawał Dr. Jan Rucker, który przedstawił, że Kropiwnicki nie 1000 kg lecz 5000 kg cukru pobrał w trzech dniach w grudniu 1918 na rzecz konsumu M. Z. E.

Sąd po rozpatrzeniu i wysłuchaniu zeznań wszystkich świadków wydał o godz. 2:30 popoł.

Wyrok uwalniający tow. Laskowskiego od winy i kary,

motywując, że dowód prawdy co do nadużycia i sfałszowania kwitu jest niezbitym. Biorąc pod rozwagę, że sąd dyscyplinarny w magistracie oraz zeznanie świadka p. Barysa, którego Kropiwnicki prosił, by sprawę zatuszował, w przeciwnym razie popełni samobójstwo, dały podstawę tow. Laskowskiemu dla inkryminowanego zarzutu w obronie interesów pracowników M. Z. E., którzy w czasie ostrzeliwania miasta w bardzo ciężkich pozostawali warunkach.

Kropiwnicki ma zwrócić koszta sporu tow. Laskowskiemu.

Z powyższego widać, że Kropiwnicki z roli oskarżyciela stał się oskarżonym, co dla tow. Laskowskiego i jego pracy dla dobra pracowników gminnych jest zupełną satysfakcyą i nagrodą.

Mimo to zapytujemy p. dyr. Tomickiego czy w dniach 5, 6 i 7 grudnia 1918 konsum M. Z. E. otrzymał 5.000 kg cukru? Wiemy, że za każde przewinienie konduktora lub motorowego spotyka ich kara słuszna, ale dlaczego takiego nadużycia — magistrat jest obrońcą i tylko do „skarcenia" ogranicza swą karę wobec „mordercy kobiet i dzieci".

Należałoby też bardzo surowo skarcić całą magistracką komisyę dyscyplinarną.

—•••—

Program administracyi pustynnego kraju.

Herbert Samuel, mianowany niedawno angielskim wysokim komisarzem w Palestynie, ogłosił program, który ma stanowić wytyczne dla administracyi Palestyny.

Program ten obejmuje: utworzenie narodowo-żydowskiego środowiska, wybudowę kolei żelaznej, dróg i portów, zakładanie zakładów, wytwarzających energię elektryczną, uprawienie ugorów, rozwój rolnictwa, zadrzewienie, podniesienie hygieny, walkę przeciw febrom bagiennym, rozwój przemysłu w miastach i wsiach, zachęcanie do immigracyi, utrzymanie przywilejów i swobód religijnych.

Również wejdzie w życie administracya cywilna w Palestynie, której wyższymi funkcyonaryuszami pozostaną Anglicy. Funkcyonaryuszami niższymi będą mogli być mieszkańcy kraju bez różnicy wyznań.

—•••—

Czeskie jeremiady.

PRAGA. Pat. Prasa czeska ustawicznie zajmuje się ostatnią odpowiedzią dr. Benesza w sprawie cieszyńskiej. Między innemi wychodząca w Bernie „Mor. Orlice" pisze: „Nasza polityka zakończyła się zupełnem fiaskiem, gdyż przegraliśmy sprawę cieszyńską już nawet w jej zaczątkach. Odpowiedź dr. Benesza należy rozumieć w ten sposób: Plebiscyt jest pogrzebany. Rozpoczyna się długi okres pertraktacyi i targów pomiędzy Czechami i Polską".

Zwycięstwo wyborcze niezawisłych socyalistów w Berlinie.

Na podstawie ogólnego obliczenia, któremu brakuje jeszcze dokładności, wybory do Rady miejskiej w wielkim Berlinie przyniosły zwycięstwo partyom socyalistycznym. Na 225 mandatów niezawiśli zdobyli około 85, tak zwani „większoś iowcy" mieli tylko o 1 mandat mniej niż niezawiśli, którzy otrzymali około 600.000 głosów, podczas gdy większościowcy tylko 282 tysiące.

—•••—

40 milionów ludności utraciła ludzkość przez wojnę.

"Towarzystwo naukowe dla badania socyalnych następstw wojny" w Kopenhadze opracowało dokładnie wszystkie osiągalne dane statystyczne i cyfry dotyczące państw prowadzących wówczas wojnę: (Niemcy, Austro-Węgry, Wielka Brytania, Irlandya, Francya, Włochy; Belgia; Bułgarya, Rumunia, Serbia, europejska Rosya z Polską) i w swoim biuletynie dochodzi do następującego wyniku:

Stan ludności z końca 1913 r.: 400 850 000; w połowie 1919 r. wśród normalnych stosunków powinno być 424.410,000; a było faktycznie: 389.030,000 ludności. Według tego obliczenia strata w ludziach w powyższych dziesięciu państwach wynosi 35.380,000. Z tej olbrzymiej cyfry 9.829,000 przypada na zabitych na wojnie; dzięki wzmożeniu się śmiertelności wskutek działań wojennych strata w ludziach wynosi 5,301,000 (blokada żywnościowa, przepracowanie w przemyśle wojennym, epidemie); wskutek mobilizacyi około 56.000,000 mężczyzn w wieku od 20—45 lat, strata z powodu zmniejszenia się liczby urodzin wynosi 20.250,000.

Dla Niemiec cyfry przedstawiają się następująco: Stan ludności z końcem 1913 roku 67,400,000; w połowie 1919 r. w normalnych stosunkach byłoby: 71.800,000; faktycznie było: 65.500.000 ludności. Strata w ludziach na całym świecie wynosi według obliczeń "Towarzystwa naukowego" z górą 40.000,000. Jest to tylko strata jednorazowa odnosząca się tylko do pięciu lat wojny: Nieprzewidziane są jednak socyalne następstwa, które w przyszłości jeszcze w dwójnasób zaciężą na ludzkości, a to wskutek czy to zniszczonej czy zmniejszonej siły wytwórczej, przez przedwczesną i zwiększoną śmiertelność poszkodowanej na wojnie, wygłodzonej i wycieńczonej ludności, przez sztuczne niedopuszczanie do urodzin wskutek opłakanych stosunków żywnościowych i gospodarczego położenia — szczególnie u ludności robotniczej. Odpowiednio do tego przesunął się i stosunek ilościowy płci do tego stopnia, ze na 1000 mężczyzn przypada 1080 kobiet (1919: 1000 : 1026). W wieku starszym od 20 do 45 lat przypada 1205 kobiet na 1000 mężczyzn, dzięki temu, że najsilniejsi i najwięcej zdolni do pracy mężczyźni padli ofiarą walki albo wrócili do ojczyzny kalekami, słabowitymi i chorymi.

—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z życia kolejarzy.

Stryj w czerwcu.

Z pracy agitacyjnej między kolejarzami ostatnie tygodnie wydały plon obfity. Wszystkie sekcye prócz maszynistów, którym się dobrze powodzi, odbyły liczne zebrania, na których szeroko omówiono najżywotniejsze sprawy. Zapał z jakim kolejarze popierają Związek świadczy o zrozumieniu walki klasowej między kolejarzami. Nic dziwnego, że przedstawiciel białego związku, jak go tu nazywają, a jest nim p. Stepan widząc, że kolejarze nie chcą go zrozumieć i pod jego komendę iść, wziął się do innego interesu.

Mianowicie agituje za wpisywaniem się do konsumu „Byt". Nie zazdrościmy „Bytowi" takiego agitatora. Podajemy nawet myśl, ażeby go zrobić ministrem tego konsumu a że będzie dobrze rządził to wiemy, wiedzą o tem i ci, którzy mają stosunki w jego magazynie. Kolejarzom zaś radzimy brać od p. Stepana biały cukier i pilnować dobrze, że nie jednostki, ale ogół kolejarzy ma prawo do białego cukru.

Dobrą opinię wyrobił sobie profesor Kaim. Rzuciwszy oszczerstwo na kolejarzy za to, że chcieli kuchnię odżywiania dzieci kontrolować, sądził, że pójdzie mu to płazem. Tymczasem Zarząd tutejszy Związku zażądał dowodów, których p. Kaim nie dostarczył.

Jest zwyczaj u ludzi, że jeżeli ktoś rzuca oszczerstwa, a nie udowodni ich, nazywają go potem oszczercą. Profesor Kaim powinien sobie to zapamiętać. W każdym razie kolejarze sobie to zapamiętają.

—•••—

Stanisławów, w czerwcu.

Na odbytem dnia 17. czerwca br. ogólnem zgromadzeniu koła miejscowego ZZK. wygłosił delegat Zarządu głównego ZZK. kol. Skowron, referat o postępie bieżących prac ogólno-zawodowych i rozwoju ZZK. Przy szczelnie wypełnionej sali Koła wysłuchano w największem skupieniu mowy szanownego referenta, który objaśniał szczegółowo powstanie ZZK. i dalszy rozwój prac.

Nacisk kładł na organizowanie się przy ZZK., na obłudne stanowisko PZK. i stanowisko urzędników. Zbijał zarzuty posądzania kolejarzy o grawitowanie ku bolszewizmowi i w ogóle strejkom.

Informował, jak stoi sprawa z regulacyą płac kolejarzy, o projekcie ustawy emerytalnej, o 8 godzinnym dniu pracy i innych sprawach obchodzących ogół kolejarzy. Wspominał też o sprawie emerytów.

Po referacie nagrodzonym gromkimi oklaskami, rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos poszczególni członkowie ZZK. dając też rzeczone odpowiedzi na niektóre interpelacye.

Uchwalono następującą rezolucyę.

Pracownicy kolejowi ze Stanisławowa zgromadzeni na dniu 17. czerwca 1920 w miejscowym kole ZZK. po wysłuchaniu wywodów delegata Centrali kol. Skowrona o dotychczasowych pracach Centrali dla dobra ogółu pracowników kolejowych wyrażają W. W. ZZK. pełne zaufanie.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Nie wodź nas na pokuszenie.

Każdy czyn musi mieć jakąś przyczynę. Im przyczyna jest silniejszą, tem czyn jest bardziej wydatny w następstwach. W każdym razie, gdy przyczyna jest ponętną, a jej skutki przedstawiają się w malowniczych barwach, a tembardziej, gdy malowniczość kapie choć nie złotem ale bodaj ciągle wahającymi się w kursie papierkami Markowymi, wtedy wynikają z tego czyny bardzo heroiczne. Herosami są ci, którzy gotowi są mareczki zagarniać, zwyczajną żołnierke pełnią "ciury" obozowe, ludzie wszelkich dykasteryi, którzy skazani są na zapracowanie sobie na chleb powszedni, łbem lub łopatą.

Gdy się rozchodzi o ubranie lub trzewiki, to w obecnej porze, można sobie pozwolić na strejk w kupowaniu; co do artykułów żywności, te sprawy są jako tako uregulowane, ale gdy się ma przed sobą perspektywę sromotnego wyrzucenia na ulicę, to nawet w porze letniej, nie czuje się człowiek bardzo wesoło usposobionym.

Ostatecznie swoją własną osobę i te osobniki które są złączone z kimś związkami krwi, możnaby poumieszczać gdzieś na "zielonej trawie", pod lazurem, przepraszam tego roku mało jest lazuru więcej ołowiu, a więc pod ołowianem niebem, często wylewającem łzy nad niedolą ludzkości, ale cóż zrobić z "gratami"?

Graty? — To bardzo prosta sprawa! Sprzedać; tyle ogłoszeń...

Ach prawda! Ogłoszenia ma się rozumieć w gazetach. Bardzo ciekawe i nęcące. Ot, n. p.: „dam 5 tysięcy marek za wynalezienie pomieszkania etc"; „4 sągi drzewa, mąka; cukier i inne wiktuały za tyle a tyle pokoi"; ach! cóż za sposobności zdobycia grosza i innych tak bardzo potrzebnych rzeczy przy dzisiejszej marnej egzystencyi. Bez pracy, bez trudu może dany pan, t. zw. pośrednik koncesyonowany, albo też amator robić interes. Nietylko on, ale i właściciel kamienicy; on bowiem wysyłając na "zieloną trawkę" starego lokatora, posiara się nowemu porządnie czynsz podnieść i zastrzedz sobie w umowie, że wyklucza się na przyszłość wszelką interwencye urzędu walki z lichwą.

Obiecywanie i wogóle płacenie horendalnych sum za pośrednictwo w wynajmie mieszkań, powinno być ścigane, jako zachęta do oszustwa i grabieży. Jeśli nie wolno jest ogłaszać w gazetach n. p. szkoły dla złodziei, oszustów, rozbójników etc., tak z jednej strony nie powinny gazety przyjmować ogłoszeń, które stają się pokusą do nadużyć, z drugiej strony władze powinny zamykać pod klucz takich, którzy ogłoszenia podobne umieszczają lub nadmierne łapówki za wszelkiego rodzaju pośrednictwo płacą. Paskarz może sobie pozwolić na danie łapówki w sumie 5 tys. marek i pomieszkanie znajdzie i z 6 pokoi. Nie jest wstanie uczynić tego robotnik, ani urzędnik, więc go wyrzucą na bruk. Czy nie jest temu winien ów "pośrednik", który kusi właściciela domu a w największej mierze ten, który kusi pośrednika dużą, ba ogromną sumą?

Ale zapewne z temi ogłoszeniami to tylko sporadyczny wypadek; wprawdzie czytałem gdzieś tam w którejś gazecie ogłoszenie jakiejś "madame" czyli poprostu akuszerki, która skromnie podaje do wiadomosci szerszej P. T. Publiczności, że sekretnie ect. Na ogół biorąc umoralniamy się i to w szybkiem tempie. N. p. niedziela, składy zamknięte odpoczynek niedzielny musi być ściśle przestrzegany. Ma się rozumieć, powinny być nawet jadłodajnie zamknięte. Człowiek oszczędziłby na robieniu sobie apetytu na to czego kupić nie jest wstanie, bo wogóle nie mógłby nic kupić.

Żart na stronę, zamykanie sklepów w niedzielę jest dobrą rzeczą, odpoczynek należy się każdemu. Nawet praca biurowa w niedzielę powinna być zupełnie zniesioną, chyba w najkonieczniejszych wypadkach.

Ponieważ była to niedziela, a do tego pogodna, to po pierwsze; po drugie moje drogie dziewczę nakazało mi jechać na świeże powietrze poza miasto, ma się rozumieć w jej towarzystwie, więc jedziemy tramwajem na dworzec. Tuż przed dworcem, w cieniu drzew, gromada ludzi, zapewne jeńcy lub internowani, w każdym razie ludzie choćby aresztanci, którym należy się odpoczynek niedzielny, zajęci są kopaniem ziemi pod zasiew czy sadzenie, może nawet kopali dla samego kopania, mniejsza z tem, zawsze praca przymusowa

Pytam, czy tak być powinno? Czy władza ma prawo, łamać prawo, które inna władza ustanawia?

Prawo? U nas widocznie wszystko musi iść na lewo, tylko niestety, Sejm ustawodawczy nie chce żadną miarą w tym zbawczym kierunku zawinąć. Z mego pokoju, a mieszkałem już zapewne w pół tuzina hotelach, a w trzecim prywatnym pokoju w przeciągu 5-ciu miesięcy, zawsze wychodziło się kurytarzem na lewo. Zawsze w pewnych ubikacyach, bo zawsze się do tych ubikacyi doszło, trzeba było być bardzo usłużnym szczególniej z obuwiem, ale podeszwy teraz podobno kosztują 250 czy więcej mareczek. Na dole jednak w każdej kamienicy „wisiało“ ogromne obwieszczenie, nawołujące do przestrzegania czystości. Och! gdyby szanowne władze sanitarne zechciały zbadać choćby kamienice przy ulicy Legionów, a potem właścicielom kamienic przypomnieć ich obowiązki nietylko w pobieraniu czynszu, ale tej pod względem zastosowania choćby najpotrzebniejszych i najprostszych środków czystości, byłoby to rzeczywiście bohaterstwem i dobrodziejstwem dla „niesumiennych“ lokatorów.

Lokator.

—•••—

Z praktyki austryackiej.

SEJM SWOJE A RADA SZKOLNA SWOJE.

Najwyższa magistratura szkolna Polski niepodległej; M. W. i O. P. nie spełniła jeszcze najgorętszego życzenia tych sfer obywatelskich, które pragnęłyby, aby Szkolnictwo raz już wyzbyło się ducha austryackiego, oraz pragnienie nauczycielstwa, które w kościach czując jeszcze objawy życzliwości P. C. K. Rady szkolnej krajowej dla siebie, jak najszybciej pożegnać by chciało tę dziś na polskę przetłomaczoną dawną opiekunkę swoją...

Bowiem każdy dzień życia tej dziwnego nabożeństwa "instytucyi krajowej" to nietylko przedłużenie pamięci krzywd, jakie sejm galicyjski i służka jego c. k. Rada szkolna wyrządzały wciąż nauczycielstwu, ale to możność kucia krzywd nowych i obracania w niwecz, lub nawet w przeciwieństwo wszystkich tych uchwał i rozporządzeń, które wychodzą z sejmu polskiego oraz M. W. i O. P. w zrozumieniu doniosłości pracy tych pracowników na korzyść ich materyalną lub moralną.

Pisaliśmy już na tem miejscu, jak obeszła się Rada Szkolna krajowa z uchwałą sejmową, tyczącą się policzalności lat służby.

Doszedłszy do przekonania, że osławiona uchwała b. sejmu galicyjskiego z r. 1905, mocą której nauczycielstwu, obowiązanemu do

CZTERDZIESTOLETNIEJ

służby w zawodzie, zanim dosłuży się emerytury; miano ukraść wprost wszystkie lata służby, w których nie prowadzili klasy, jako do emerytury niepoliczalne. przedłużając w ten sposób te lata służby do 50 i 55 — jest horendalną; sejm polski uchwala: "aby byłym praktykantom nauczycielskim, którzy po egzaminie dojrzałości odbywali praktykę nauczycielską w publicznych szkołach, zaliczono czas spędzony w szkolnictwie do lat służbowych i do wymiaru płacy".

Pisaliśmy, jak Rada szkolna krajowa "interpretowała" sobie tę uchwałę, wydając rozporządzenie w "myśl jej" które nad uchwałą sejmu przechodzi do porządku dziennego i każe każdej jednostce nauczycielskiej osobno wnieść podanie i wykazać się, że pracowała tyle a tyle godzin tygodniowo

LUB PROWADZIŁA W TYM CZASIE ODLICZONYM JEJ KLASĘ.

Znaleźli się jednak optymiści, którzy okólnik dotyczący Rady szkolnej krajowej tłómaczyli na korzyść nauczycielstwa. Niech podanie wnoszą, niech choćby psują drogi dziś papier. Rada szkolna łaży i nikomu krzywda się nie stanie. Każdy otrzyma rangę i płacę wedle rzeczywistych lat służby swojej.

Tymczasem nauczycielstwo oszukane zostało w swej nadziei. Obliczenie, po długich i ciężkich cierpieniach, już dokonane. Rangowanie już nastąpiło. W myśl ustawy VII rangę otrzymuje nauczyciel względnie nauczycielka, którzy mają 30 lat służby w szkołach publicznych.

Tymczasem „obliczenie" nastąpiło z pominięciem uchwały sejmu polskiego. na podstawie ustawy galicyjskiego sejmu z r 1905. Trzydzieści lat policzono osobom, mającym od 36—42 i więcej lat służby, podczas gdy osoby od 30—36 a i do 40 lat. którym b. c. k. Rada szkolna krajowa oderwała po 6—12 lat najkrwawszej pracy, pozostały w VIII a nawet w IX (!) randze. Więc chaos zwiększył się jeszcze. Jeśli dotychczas nikt nie wiedział, ile pobiera i dlaczego; dlaczego kolega z równemi zupełnie warunkami pobiera znacznie więcej lub mniej od drugiego, to dziś znów rozgoryczenie powiększyło się jeszcze.

Rada szkolna krajowa okazała tu znów nietylko niedołęstwo swoje, ale i złą wolę. Dowiodła że nie chce wykonać uchwały sejmowej

Jesteśmy pewni, że każda uchwała lub rozporządzenie, ograniczające korzyści lub prawa nauczycielstwa, znalazłaby w tejsamej "instytucyi" natychmiastowych ścisłych wykonawców. Rada szkolna krajowa nie mityguje np. rządzącego się jak szara gęś pewnego inspektora okręgowego który samowolnie przedłużył rok szkolny we Lwowie, tylko dlatego; by dokuczyć nauczycielstwu; o którem wyraża się jako o nierobach i leniuchach i który w okólnikach, zdradzających wprost zboczenie "absolutystyczne" tego pana, usiłuje nauczycielstwo otoczyć drutem kolczastym nakazów, zakazów; grosb; denuncyacyi itp.

Rada szkolna nie zdaje sobie sprawy, że w warunkach takich nauczycielstwo, które naprawdę jest pracowite, ofiarne i inteligentne i może przydać się w pracy tak w szkołach pozalwowskich jak i na wielu posterunkach przy odbudowie odrodzonej ojczyzny, uciekać zacznie ze Lwowa i z Małopolski, dokąd sięga władza tej Rady szkolnej, aby pracować zdala od tej opiekunki swej.

Możeby p. Sobiński, któremu dużo przypisują dobrej woli, której realizowania jednak dotychczas jakoś nie widzimy jeszcze, zechciał wziąć to pod uwagę.

—•••—

Anglia nie uzna nigdy niepodległości Irlandyi.

LONDYN. 22, czerwca. (Reuter.) W rozmowie z delegatami angielskich i irlandzkich kolejarzy oświadczył Lloyd George, że rząd brytyjski nie zgodzi się nigdy na utworzenie niezawisłej irlandzkiej republiki. Prezydent ministrów wspomniał następnie, że Lincoln w Stanach Zjednoczonych wolał toczyć 5 lat wojnę i utracić milion ludzi niż zgodzić się na uznanie niepodległości północno-amerykańskich Stanów południowych i że rząd angielski podobnie postąpi w danym wypadku.

Z Łodzi,

(Koresp. "Dziennika Ludowego").

ŁÓDŹ, 20-go czerwca.

Na głód i nędzę! Odczuwaliśmy brak towarow z powodu kupieckiej gry na zwyżkę. Niemal z dnia na dzień podwyższali kupcy i fabrykanci cenę wyrobów manufakturowych, rzekomo z powodu braku surowców. Dzisiaj okazało się, że nie głód towarowy ale zachłanność fabrykantów jest powodem szalonej drożyzny wyrobów łódzkich. Nie mogąc zaspokoić swej zachłanności niższym jak 200 proc. zarobkiem — Zamknęli obecnie swe fabryki lepiej nic nie zarabiać, niż uczciwie zarabiać — to oburza tych potentatów. Robotnicy zatrudnieni w małych i średnich fabrykach wyrzuceni na bruk! Większe fabryki z wyjątkiem zakładów Poznańskiego, Szaiblera i Gajera zredukowały produkcyę do 3 dni w tygodniu. Nagromadzenie zapasów i ciągłe śrubowanie cen są przyczyną głodu i nędzy dziesiątek tysięcy rodzin! Rozpacz robotników nie do opisania! Tysiące rodzin nie jest w stanie nabyć nawet przydziałów kartkowych, które z powodu plugpej gospodarki różnych Grabskich podrożały o 100 proc. W sercach tych wyrzuconych od warsztatu wolnych najmitów jest szalona nienawiść i biada kiedy ona wybuchnie nazewnątrz! Tutejszy robotnik i robotnice pragną pracy i tylko pracy! Kiedyż wreszcie powstanie w Polsce taki rząd, któryby to pragnienie zaspokoił i dał możność znośnej przynajmniej wegetacyi rzeszom, które żywią i bronią. Czyż głód i nędza ma byś zachętą do jedności i ofiar patryotyczno-endeckich? Wyrzucone obecnie masy robotnicze z fabryk czeka głód i nędza — o tem rząd powinien pamiętać.

—o—

Opiekunowie naszego przemysłu. Do Żyrardowa (niedaleko Łodzi) zjechali finansiści francuscy celem zakupna zakładów fabrycznych a raczej celem wykupna reszty akcyi, gdyż już 50 proc. akcyi zdołali wykupić. Zakłady Żyrardowskie były przed wojną największą fabryką krajową wyrobów lnianych, liczącą 24.000 wrzecion w dziale bawełnianym pracowało 84.000 wrzecion cienkich i 5850 wrzecion odpadkowych. Przy pomocy 10 milionów marek od rządu polskiego puszczono w ruch owe fabryki, które staną się w najbliższych dniach własnością cudzoziemców. Gdzież prasa "narodowa", która tyle hałasu robi jak Polak sprzeda dom w wschodniej Galicyi rusinowi lub żydowi? Prawda — ta prasa "narodowa" przestrzega finansistów francuskich przed Daszyńskim!

—o—

Bandytyzm i kradzieże od pewnego czasu rozhulały się na dobre. Nie ma dnia by nie zanotowano wielkich, naturalnie niewyśledzonych włamań. W ostatnich dniach "niewykryci sprawcy" wywiercili otwór w suficie i dostali się w samo południe, podczas pory obiadowej; do wielkiego zakładu jubilerskiego Tobjasa przy ul. Piotrkowskiej i zabrali pełną walizkę biżuteryi wartości kilku milionów marek. Bandyci wynajęli pokój frontowy w hotelu, leżący nad zakładem jubilerskim. Dostawszy się do sklepu zabrali tylko prawdziwe brylanty — falsyfikaty wszystkie zostały. Po wsiach operuje banda opryszków, napadając z bronią palną. W ostatnich dniach schwytano 3 złoczyńców, a sąd doraźny skazał ich na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

—o—

Opłaty szkolne na r. 920/21 mają wynosić w szkołach średnich prywatnych tylko 5.000 mk. rocznie od dziecka! Co na to rząd? Należy szkoły upaństwowić, pomimo oporu właścicieli owych zakładów "naukowych"! Czy nas jeszcze nie stać na minimalne, bo konieczne wydatki na oświatę?

—o—

Dzierżawę teatru na r. 920/21 uzyskał Aleksander Zelwerowicz na warunkach nast.: miasto wypłaci p. Zelwerowiczowi tytułem subwencyi 600.000 mk. w 3 ratach, przyczem dla uzupełnienia inwentarza przyznaje mu jednorazowo 250.000 mk. Nowy dyrektor obowiązuje się dawać raz na tydzień przedstawienie ulgowe dla młodzieży, prócz tego jedno przedstawienie dla związków różnych po cenach jak najniższych. Artysta Z. ma w Łodzi oddawna poczytne imię.

J. ŁOPATKA.

Z sali rozpraw.

Rozprawa sądowa przeciw Kościowi Ławkowi i tow. za rabunki w czasie inwazyi ukraińskiej została odroczona, w celu uzupełnienia śledztwa.

MALWERSACYE W OGRODACH WOJSKOWYCH.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Najważniejszy zarzut w sprawie zabrania mleka od dwu krów oraz cielęcia, oskarżony podpor. Radzikowski tłumaczy tak: Gdy starał się o krowy by mieć nawóz, na zapytanie; co mają robić z mlekiem, jeden z referentów w intendanturze miał mu ustnie odpowiedzieć, że mleko ma być użyte dla personalu pracującego w tym referacie. Oskarżeni Władyka i Szubelak w sprawie cielęcia, również twierdzą, że ustnie przy odbiorze krów w rzeźni, zastępca kierownika rzekomo darował im za pielęgnowanie krów, przyszłe cielę. Sprawa obszaru obsianego tytoniem wedle twierdzenia oskarżonych, przedstawia się nie tak; jak twierdzi akt oskarżenia, bo zasiali nim rzekomo obszar wielkości dużego pokoju, a zebrany tytoń przechowali na strychu, by go oddać intendanturze i tak też znaleziono ten zapas w czasie rewizyi. Inne jarzyny sprzedawali na rachunek intendantury, co też jest notowane w zapiskach kasowych.

Na wniosek obrony trybunał zgodził się, aby rzeczoznawca Stark był obecny przez cały ciąg rozprawy.

W razie stwierdzenia winy oskarżonych przez trybunał, grozi im wedle ustawy sądowej kara śmierci. Rozprawa trwa dalej, wyrok jest spodziewany około niedzieli.

RABUNEK W ULICY ZAMARSTYNOWSKIEJ.

Dnia 23. października ub. r. inwalida wojskowy, ułomny na nogę p. Stanisław Kowalczuk przybył do Lwowa, by podjąć swą rentę inwalidzką. Po podjęciu jej miał w portfelu wraz ze swymi pieniądzmi około 4.000 kor., różne świadectwa itp. Gdy K. przechodził ulicą Zamarstynowską, koło mostu kolejowego nagle przyskoczyło dwóch młodzieńców i poszturkując go, potrącili go na parkan, przyczem wyrwali mu portfel i zbiegli. Policya aresztowała obu rabusiów Są nimi Stanisław Ziemba liczący lat 16 i Gustaw Rożycki wojskowy. Aresztowany Ziemba w śledztwie i na wczorajszej rozprawie przed trybunałem wzmocnionym przyznał się do kradzieży, lecz utrzymywał, że w skradzionym portfelu było tylko 380 kor. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził go

na trzy lata ciężkiego więzienia

Rozprawie przewodniczył r. Hoszowski, oskarżał prok. Palaikowski bronił dr. Macieliński.

O NADUŻYCIA URZĘDOWE.

Wedle aktu oskarżenia Władysław Jahan, liczący lat 44, w roku 1915 i 1916 pełnił służbę urzędnika w XI. randze przy starostwie w Rohatynie. Ciesząc się zaufaniem starosty Stanisława Potockiego wydawał legitymacye na podróż, oraz prowadził dział szynkarski. Oba te działy ze względu na bliskość ówczesnego frontu wojennego były bardzo ważne. Jednakowoż oskarżony w czasie swego urzędowania popełniał grube nadużycia. Skonfiskowane trunki obracał na własną korzyść i nie prowadził w należytej ewidencyi oraz za legitymacye pobierał nieprawne zapłaty w różnej wysokości, również grzywny nałożone na szynkarzy obracał na własny użytek. W czasie aresztowania znaleziono przy nim 13 tysięcy 800 kor., które nie mógł złożyć ze swej pensyi, również znany był w Rohatynie ze swych szerokich i kosztownych zabaw w handelkach. Dnia 20. listopada 1915, żandarmerya skonfiskowała trunki u Czany Bohnenowej, szynkarki i doniosła o tem do starostwa, interesowana jednak za poradą pomocnika kancelaryjnego w starostwie Salamona Hochwalda dała 50 kor. Johanowi, a ten tę sprawę zatuszował.

Obecnie wszyscy troje odpowiadają przed trybunałem wzmocnionym. Do rozprawy powołano większą ilość świadków, wobec tego wyrok spodziewany jest dopiero dziś popołudniu.

Rozprawie przewodniczy r. Łukianowicz, oskarża prok. Sywulak, bronią drowie Hławaty; Rawicz i Strzemieński.

15 LAT WIĘZIENIA ZA RABUNKI.

Plutonowy Józef Fiałkowski z 40 pp. strzelców lwowskich, z zawodu rzeźnik; dnia 25. stycznia b. r. w Zawalu zabrał kawałek mydła, nieco masła, zaś u Mendla Breckera 3 kg. cukru i 3.000 kor. gotówką a u Lei Greifierowej

ZRABOWAŁ GOTÓWKĄ 37.000 K.

Rabunku tego dokonał w towarzystwie kolegów uzbrojonych w karabiny, będąc w podróży; na którą to drogę sfałszował odpowiedni dokument. Popełnił też dezercyę. Trybunał po odbytej rozprawie zasądził go na 15 lat ciężkiego więzienia oraz na degradacyę i utratę odznaczeń.

Rozprawie przewodniczył major dr. Godowski, oskarżał kap. dr. Stankiewicz; bronił dr. Zorel.

Ze sportu

LECHIA CZARNI KOMB. Z powodu wyjazdu drużyn I. L. K. S. „Czarni" i L. K S. „Pogoń" na Górny Śląsk zostały zawody o mistrzowstwo przełożone na czas po powrocie graczy. W niedzielę 27 czerwca grać będzie kombinowana drużyna „Czarnych" z „Lechią" w parku Tow. Zabaw ruchowych o godz. 5 popoł.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ! Sekcya Oświatowa Rady Robotn. P. P. S. odbędzie posiedzenie w sobotę o godz. 7 i pół w lokalu Rynek 8 II. p. Na porządku dziennym: Sprawa założenia szkoły partyjnej i uzyskanie zasiłku pieniężnego z Ministeryum pracy. Towarzyszy inteligentów mogących współdziałać w tej akcyi uprasza się usilnie o przybycie.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KOLEJARZE! W sobotę 26. bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Gródeckiej 69 zgromadzenie partyjne z wykładem tow. Skalaka na temat "Demokracya czy dyktatura?".

METALOWCY Poczty i Telegrafów i Elektro-monterzy odbędą zebranie w Związku Metalowców w piątek o godz. 6. wieczorem, Ormiańska 31. I. p.

BACZNOŚĆ CEGLARZE! W niedzielę 27. b m. o godz. 10-tej rano odbędzie się w lokalu Rady Robot. Rynek 8 I. p. zgromadzenie wszystkich robotników cegielń. Sprawy bardzo ważne, niechaj nikogo nie braknie.

Zarząd stowarz. "Praca".

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! W niedzielę 27. czerwca odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o godz. 10-tej przedpołudniem przy ul. Pieszej l. 2. — Z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia; 2) Sprawa cennikowa, 3) Podwyżka wkładek; 4) Wnioski. Zarząd uprasza o liczny udział. 46—2

ZABAWĘ TANECZNĄ urządza w niedzielę dnia 27. czerwca Organizacya piekarzy dla swoich członków. Początek o godz. 8-mej wieczór. Muzyka salonowa.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.